

REJESTROWANE ZWIĄZKI OSÓB TEJ SAMEJ PŁCI WE WSPÓŁCZESNEJ EUROPIE

PIOTR SZUKALSKI

ABSTRACT. Szukalski Piotr. Rejestrowane związki osób tej samej płci we współczesnej Europie (Registered same-sex relationships in present-day Europe). Dysfunkcje rodziny. Roczniki Socjologii Rodziny, XXI, Poznań 2011. Adam Mickiewicz University Press, pp. 169-184, ISBN 978-83-232-2390-0. ISSN 0867-2059. Text in Polish with a summary in English.

Piotr Szukalski, Zakład Demografii Uniwersytetu Łódzkiego, (Institute of Demography University of Łódź), ul. Rewolucji 1905 roku 42/43, 90-214 Łódź, Poland.

WPROWADZENIE

Po uwolnieniu się z „niewoli natury” (epidemie, głód itp.) przedstawiciele naszego gatunku rozpoczęli uwalnianie się od „niewoli społecznej”, ucieczkę przed społecznymi konwenansami, mówiącymi, jaki jest jedyny, aprobowany styl życia, w tym i model życia małżeństwo-rodzinne. Ten etap – który w dużym stopniu identyfikować można z tzw. drugim przejściem demograficznym – związany jest z wzrastającą różnorodnością form rodzinnych, co wynika z rozszerzającym się spektrum możliwości życia rodzinnego.

Jednym z przejawów rozszerzających się możliwości wyboru drogi życiowej jest wzrost społecznej akceptacji dla związków osób tej samej płci. Po początkowo widocznej cichej aprobacie – przybierającej w pierw postać depenalizacji intymnych kontaktów osób tej samej płci, a następnie przyzwolenia na życie w wybrany sposób pod warunkiem nieafiszowania się – w wielu krajach, początkowo przede wszystkim europejskich, nastąpił proces wzrastającej akceptacji dla tego typu związków i ich powolnej integracji w system pokrewieństwa i system prawa. W tym ostatnim przypadku włączenie związków osób tej samej płci do grona uznanych przez prawo form życia rodzinnego – wobec oporów znacznej części myślącego tradycyjnymi kategoriami społeczeństwa, a przede wszystkim wobec obaw odnośnie do możliwości adoptowania i dalszej „deprawacji” nieletnich – oznaczało najczęściej wprowadzenie do systemu prawa nowej instytucji, związku partnerskiego. Związki te najczęściej różniło od małżeństwa ograniczenie moż-

liwości adopcji, znacznie rzadziej ograniczenie niektórych praw socjalnych czy majątkowych¹.

Po kilku, kilkunastu latach istnienia związków partnerskich – wobec szybko zmniejszających się oporów społecznych – następował z reguły proces pełnego zrównywania praw związków osób tej samej płci i heteroseksualnych małżeństw, poprzez wprowadzenie możliwości zarejestrowania związku dla osób homoseksualnych jako pełnoprawnego małżeństwa. Zdaniem niektórych socjologów proces ten wynikał nie tylko ze wzrostu akceptacji dla homoseksualizmu, lecz również ze zmniejszania się wagi małżeństwa, które jako instytucja społeczna traci swe znaczenie jako przepustka do dorosłego życia, seksu, rodzicielstwa².

W Polsce proces legalizowania par jedнопłciowych się jeszcze nie rozpoczął, stąd też dla polskiego Czytelnika niezwykle interesujące może być spojrzenie na doświadczenia innych europejskich krajów związane ze zrównywaniem w prawach związków homoseksualnych z tymi formowanymi przez osoby heteroseksualne i skonfrontowanie tych doświadczeń z panującymi stereotypami. Celem niniejszego tekstu jest przedstawienie najważniejszych prawidłowości odnoszących się do rejestrowanych związków tej samej płci – niezależnie od ich formy, tj. tego czy mowa o związku partnerskim, czy małżeństwie.

Niestety, nie będzie to wyczerpujący wykład, lecz próba rekonstrukcji obrazu rejestrowanych związków osób tej samej płci wyłaniająca się z często fragmentarycznych danych i badań. Nowość sytuacji – zaś w niektórych krajach (np. Francja do 2007 r.) świadoma niechęć władz publicznych do gromadzenia i udostępniania odpowiednich danych – sprawia, iż wciąż nasza wiedza na temat jedнопłciowych małżeństw i związków partnerskich jest niepełna. Jednakże jest to i tak postęp w stosunku do prowadzonych wcześniej badań dotyczących relacji osób homoseksualnych, w przypadku których wyniki wszelkich badań ilościowych były zdeformowane brakiem reprezentatywnych prób. W przypadku związków formalnych z definicji mamy bowiem do czynienia z badaniem pełnym.

PROCES LEGALIZACJI ZWIĄZKÓW OSÓB TEJ SAMEJ PŁCI

Zmiana podejścia do długotrwałych, intymnych relacji dwóch dorosłych osób tej samej płci jest efektem występowaniem widocznych od XVIII w. fal

¹ Czasami ograniczenia te są inne, np. w Szwajcarii osoby żyjące w związku partnerskim nie mogą poza adopcją przybierać nazwiska partnera, ani ubiegać się o dofinansowane ze środków publicznych leczenie bezpłodności.

² G. Andersson, T. Noack, A. Seierstad, H. Weedon-Fekjær, 2004, *The demographics of the same-sex "marriages" in Norway and Sweden*, "MPIDR Working Paper", WP 2004-018, 28 s. 4 dostępny na stronie <http://www.demogr.mpg.de/cgi-bin/publications/paper.plx?l=en&t=&pubid=1660>.

„równościowych”³. W przypadku zmiany interesującego nas zagadnienia należy odróżnić dwa etapy – zmianę podejścia do homoseksualizmu i zmianę podejścia do związku homoseksualnego.

Wpierw w okresie międzywojnia lub w dwóch pierwszych dekadach po II wojnie światowej dokonano w krajach rozwiniętych depenalizacji aktów homoseksualnych, zaś zwieńczeniem tego etapu było oficjalne wykreślenie homoseksualności w pierw przez Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne z listy zaburzeń psychicznych (1973), a następnie przez WHO z Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych (1990).

Okres powojenny to w społeczeństwach zachodnioeuropejskich czas narastającego przekonania o nieingerowaniu państwa w prywatne życie jednostki, o konieczności zapewnienia jednostce wolności wyboru swej drogi życia. Jednocześnie wraz ze wzrostem społecznej akceptacji dla spychanych do tej pory na margines osób homoseksualnych następował proces powolnego uświadamiania sobie przez nie swej siły i swej gorszej w zakresie prawa cywilnego sytuacji w przypadku chęci stworzenia stabilnego związku. Świadomość siły wynikała z przekonania – wynikającego z licznych badań – o przynajmniej kilkuprocentowym udziale osób homoseksualnych⁴, świadomość dyskryminacji wynikała z niemożności korzystania przez związki osób tej samej płci z ochrony prawnej, przysługującej związkom heteroseksualnym po ich uprzednim zarejestrowaniu.

Pod wpływem działań silnego – zwłaszcza dzięki nadreprezentacji osób nieheteroseksualnych w środowiskach opiniotwórczych – lobby, już od końca lat 1970. następował w Europie Zachodniej i Północnej powolny proces legalizowania związków osób tej samej płci. Według C. Waaldijka⁵ proces ten rozpoczął się od nieformalnego uznania par kohabitujących – uznania ich za gospodarstwo domowe i rodzinę, co oznaczało możliwość skorzystania z niektórych praw socjalnych i majątkowych czy ze wspólnego kredytu. Etap ten, którego pierwsze symptomy widoczne były pod koniec lat 1970., najczęściej był wynikiem wprowadzania zmian prawnych na poziomie regionalnym lub ze zmiany interpretowania istniejącego prawa⁶. Następnie

³ J. Żarnowski, 2005, *Rodzina w czasach cywilizacyjnego przyspieszenia: Europa i Polska 1918-1989*, [w:] D. Kalwa, A. Walaszek, A. Żarnowska (red.), *Rodzina – prywatność – intymność. Dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim*, Wyd. DiG, Warszawa, 37-58.

⁴ Zdawać sobie należy jednak sprawę z niejednoznaczności danych statystycznych, co wynika z niedookreśloności terminu „zachowanie homoseksualne”, delikatności badanego zagadnienia, jak i nieumiejętności oddzielenia homoseksualizmu od biseksualizmu – zob. szerzej [Szukalski, 2005].

⁵ C. Waaldijk, 2005, *Others may follow: the introduction of marriage, quasi-marriage, and semi-marriage for same-sex couples in European countries*, „Judicial Studies Institute Journal”, t. 5, nr 1, 104-124, dostępny na stronie <https://openaccess.leidenuniv.nl/.../2/Others+may+follow+-+Waaldijk.pdf>.

⁶ Przykładem zmian sposobu interpretowania prawa może być wprowadzona w Niderlandach w 1979 zasada, iż nabycie praw najemcy dotyczy – niezależnie od płci – partnera głównego najemcy lokalu lub przyznanie w tym samym okresie w Niderlandach i Szwecji automatycznego prawa cudzoziemskim partnerom tej samej płci mieszkańców wspomnianych państw na osiedlenie się [Wa-

pojawiał się etap „półmałżeństwa” (*semi-marriage*) lub quasi-małżeństwa (*quasi-marriage*), zwanych najczęściej związkami partnerskimi – gdy parom tej samej płci przyznano możliwość zawierania uznanych przez prawo związków o znacznie mniejszych od małżeństwo uprawnieniach (*półmałżeństwo*) lub różniących się od stała małżeńskiego jedynie wyłączeniem nielicznych praw – przede wszystkim adopcji (*quasi-małżeństwo*). Niektóre uprawnienia małżeństwa związku partnerskie mogły uzyskać po uprzednim udowodnieniu swej trwałości (np. wymóg trzech, pełnych, fiskalnych lat istnienia związku, aby uzyskać prawo do wspólnego rozliczania podatków w przypadku francuskiego *pacs*). Ostatnim etapem jest przyznanie parom homoseksualnym prawa do formowania małżeństwa ze wszystkimi przysługującymi tej instytucji prawami. Państwa współczesnej Europy są obecnie bardzo zróżnicowane, jeśli idzie o stopień zaawansowania powyższego procesu⁷ (tab. 1).

Przedstawiony proces czasami ulegał przyspieszeniu – przykładowo w obu państwach Półwyspu Iberyjskiego od razu wprowadzono małżeństwa, bez mniej zaawansowanych etapów, niemniej regułą jest stopniowe pokonywanie kolejnych, przedstawionych wyżej kroków. W przypadku Hiszpanii takim krokiem przed wprowadzeniem małżeństwa było uznanie przez kilka prowincji związków osób tej samej płci – krok taki rodził jedynie konsekwencje w instytucjach o charakterze regionalnym lub lokalnym.

Generalnie jednak zaobserwować można prawidłowość, iż w krajach legalizujących związki tej samej płci – zwłaszcza w postaci małżeństwa – społeczeństwa odznaczają się wyższym poziomem akceptacji dla sformalizowanych relacji tego typu od średniej, co potwierdzają choćby badania prowadzone w ramach Eurobarometru⁸. Wyjątkiem w tym względzie wśród „pionierów” wprowadzających możliwość zawarcia związku małżeńskiego jest Portugalia, w której w 2006 r. we wzmiankowanym badaniu Eurobarometru jedynie 29% ludności zgodziło się ze stwierdzeniem, iż „homoseksualne małżeństwa powinny być dozwolone w całej Europie”, przy średniej dla dzisiejszej UE-27 równej 38%.

aldijk, 2005]. Z kolei przykładem wprowadzania prawa na poziomie regionalnym i lokalnym może być uznanie w latach 1990. związków tej samej płci przez prawodawstwo Katalonii, Wysp Kanaryjskich czy Madrytu, nieuznawanych przez ogólnokrajowe prawo hiszpańskie, lecz uznawanych przez wszystkie służby podlegające samorządom tych jednostek administracyjnych.

⁷ Do listy zamieszczonej w tabeli 1 należy dodać jeszcze Chorwację, gdzie od roku 2003 niezależnie związki kohabitacyjne osób tej samej płci, po udokumentowaniu 3 lat wspólnego pożycia mają prawo do dziedziczenia i finansowego wsparcia. Być może i inne państwa europejskie stosują metody częściowego uznania praw związków tej samej płci.

⁸ J. Gerhards, 2010, *Non-discrimination towards homosexuality. The European Union's policy and citizens' attitudes towards homosexuality in 27 European countries*, „International Sociology”, vol. 25, nr 1, s. 11-12.

Tabela 1

Państwa europejskie rejestrujące związki osób tej samej płci w zależności od formy związku i roku jego wprowadzenia

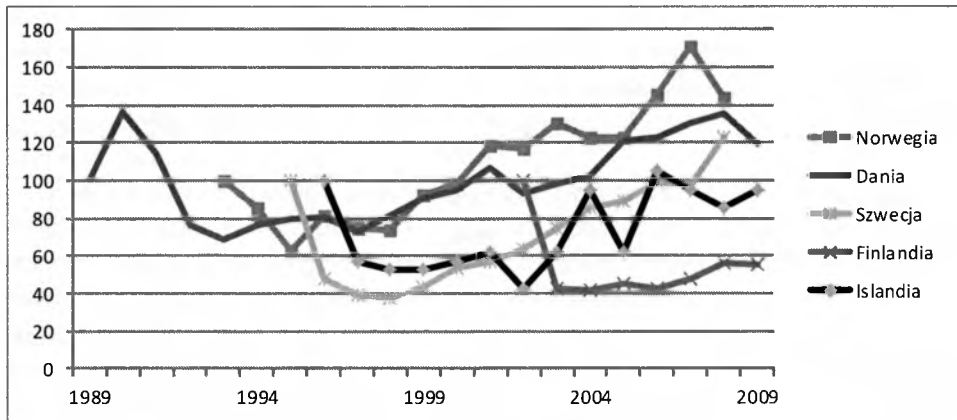
Kraj	Związek partnerski	Małżeństwo
Belgia	2000	2003
Hiszpania	-	2005
Islandia	1996	2010
Niderlandy	1998	2001
Norwegia	1993	2009
Portugalia	-	2010
Szwecja	1995	2009
Andorra	2005	-
Austria	2010	-
Czechy	2006	-
Dania	1989	-
Finlandia	2002	-
Francja	1999	-
Irlandia	2011	-
Luksemburg	2004	-
Niemcy	2001	-
Słowenia	2006	-
Szwajcaria	2007	-
Węgry	2009	-
Zjednoczone Królestwo	2005	-

Źródło: http://en.wikipedia.org/wiki/Recognition_of_same-sex_unions_in_Europe dostęp w dniu 25.01.2011

LICZBA REJESTROWANYCH ZWIĄZKÓW OSÓB TEJ SAMEJ PŁCI

Mówiąc o liczbie formalnych związków osób tej samej płci, wspomnieć należy o dwóch prawidłowościach. Przedstawiać je będą, bazując przede wszystkim na danych pochodzących z państw nordyckich, które jako pierwsze wprowadziły legalizacje interesującego nas typu związków, a zatem w przypadku których dysponujemy na tyle długimi przedziałami czasowymi, aby można było formułować jakieś prawidłowości.

Po pierwsze, statystyki europejskich państw, które zalegalizowały relacje osób tej samej płci – wskazują, iż po znacznej liczbie osób formalizujących związek w pierwszym roku istnienia takiej możliwości, zainteresowanie obniża się znacząco w trakcie kilku następných lat, aby wraz z utrwalaniem się społecznej świadomości występowania takiej postaci związku po kilku latach rosnać (rys. 1). Jednak osiągnięcie wyjściowej liczby nowo rejestrowanych związków występuje dopiero po ok. 10 latach od wprowadzenia tej nowinki do systemu prawa.



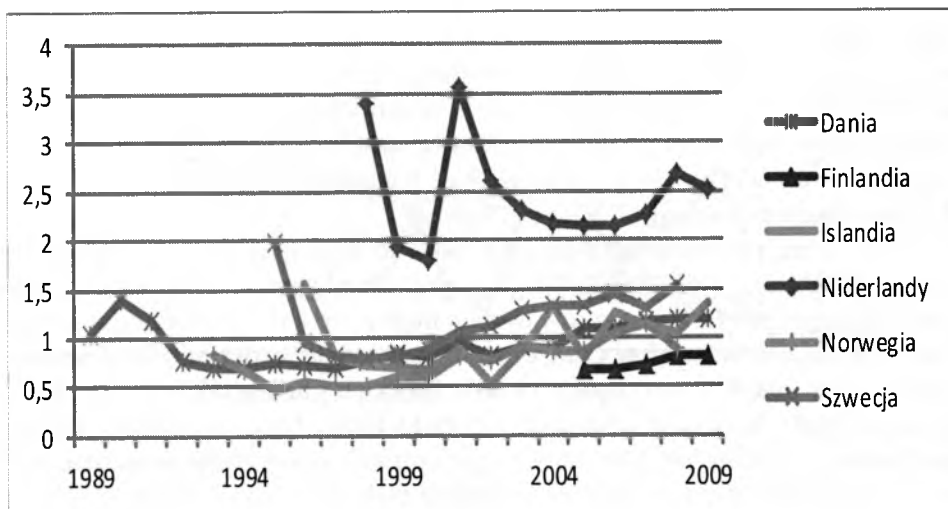
Rys. 1. Zmiany liczby zawieranych związków partnerskich w krajach skandynawskich (pierwszy rok, w którym można zawrzeć tego typu związek = 100)

Źródło: do roku 2003/2004 [Digoix i wsp., 2006], dla późniejszych lat dane ze stron internetowych urzędów statystycznych badanych państw

Duża liczba związków w pierwszym roku po wprowadzeniu możliwości rejestrowania związków jedнопłciowych wynika przede wszystkim z wykorzystywania przez pary z długoletnim stażem okazji do legalizowania swej relacji, a zatem do uzyskiwania niejednokrotnie silnie brakujących praw majątkowych czy socjalnych.

Druga prawidłowość mówi o nikłym zasięgu związków osób tej samej płci. Jeśli za taki wskaźnik przyjmiemy udział interesujących nas związków wśród ogółu rejestrowanych związków w danym kraju, frakcja ta z reguły – poza pierwszym rokiem wprowadzenia nowej regulacji prawnej – przyjmuje wartości z przedziału 0,5-1,5% (rys. 2).

Wspomniana wcześniej zasada, iż w pierwszym roku po wprowadzeniu możliwości legalizowania związków ich liczba jest bardzo wysoka, przekłada się jednocześnie na fakt, iż również osiągnany w pierwszym roku obowiązywania nowego prawa udział rejestrowanych związków tej samej płci jest zazwyczaj rekordowo wysoki (1,0-2%).



Rys. 2. Udział związków tej samej płci wśród ogółu rejestrowanych związków w wybranych państwach europejskich (w %)

Źródło: jak w rys. nr 1

Wyjątkiem są Niderlandy, w przypadku których osiągnęły udział związków jednopłciowych jest dwu-, a w niektórych latach nawet trzykrotnie wyższy. W pewnym stopniu jest to jednak artefakt statystyczny, albowiem w 2001 r. gwałtowny wzrost liczby i udziału związków jednopłciowych wynikał z wprowadzenia do prawa holenderskiego możliwości zawarcia przez osoby tej samej płci małżeństwa. W efekcie część istniejących związków partnerskich skorzystała z takiej możliwości, co oznacza, iż pary te w trakcie kilku kolejnych lat zostały dwukrotnie uwzględnione w statystykach (na podstawie dostępnych danych brak możliwości wykluczenia tego typu podwójnego liczenia). Po uwzględnieniu tej poprawki okazuje się, że udział związków jednopłciowych wśród ogółu rejestrowanych związków jest jedynie o 1 pkt proc. wyższy niż w innych krajach, osiągając 2-2,5%. Ta ostatnia wielkość jest zbliżona do odsetka odnotowanego w Hiszpanii, gdzie po wprowadzeniu możliwości legalizowania związków osób tej samej płci wartość ta w latach 2006-2009 mieściła się w przedziale 1,6-2,2%.

Podkreślić jednocześnie należy bardzo duże przestrzenne zróżnicowanie częstości związków osób tej samej płci w omawianych krajach. Z reguły stanowią one zdecydowanie zjawisko wielkomięjskie. Przykładowo, w Wielkiej Brytanii w ostatnich latach 1/4 ogółu związków partnerskich rejestrowana jest wśród mieszkańców Londynu, przy czym wyższa koncentracja występuje wśród mężczyzn (33-35%) niż w zbiorowości kobiet (13-14%)⁹. Podob-

⁹ <http://www.statistics.gov.uk/statbase/Product.asp?vlnk=14675>.

nie było w Hiszpanii, gdzie w 2009 r. przy ogólnokrajowym udziale 1,9%, małżeństwa jedнопłciowe stanowiły 3,7% związków zawartych na Wyspach Kanaryjskich, 3,2% w Katalonii (Barcelona) i 2,8% w Madrycie. W przypadku Francji, dzięki temu, iż od roku 2007 rejestracji podlega płeć osób zawierających tzw. pacs (związki partnerskie) wiadomo, iż przy ogólnokrajowym udziale w ramach tychże związków diad tej samej płci 5,6%, w przypadku Paryża frakcja ta wynosi 17,2%¹⁰.

Taką samą prawidłowość zaobserwowano w krajach skandynawskich – Norwegii, gdzie w pierwszych latach po wprowadzeniu rejestracji związków osób tej samej płci 62% związków dwóch mężczyzn i 45% tych między kobietami było rejestrowanych w Oslo, oraz Szwecji, gdzie Sztokholm był miejscem zamieszkiwania 45% par męskich i 36% żeńskich par¹¹, a także w Czechach, gdzie w Pradze zarejestrowano 47% wszystkich tego typu związków¹². Jednak podkreślenia godny jest fakt, iż w krajach o najdłuższej historii rejestracji interesującego nas typu związków następuje powolny proces zmniejszania się skali nadreprezentacji związków zawieranych przez ludność największych metropolii¹³.

CECHY SZCZEGÓLNE ZWIĄZKÓW JEDNOPLCIOWYCH

Gdy mowa o rejestrowanych związkach osób tej samej płci, większości osób nasuwa się jednoznaczne skojarzenie – to związek dwóch mężczyzn. Relacje łączące kobiety słabiej bowiem się kojarzą z powyższym terminem. Wynika to w dużym stopniu z mniejszego rzucania się w oczy tego typu diad, nie zaś z ich mniejszej liczby. Prawidłowością, którą można zaobserwować w krajach europejskich, jest bowiem to, iż po pierwszym okresie, gdy zdecydowanie wśród rejestrowanych związków dominują te między mężczyznami, z biegiem czasu coraz wyraźniej zaznacza się przewaga diad kobiecych (rys. 3).

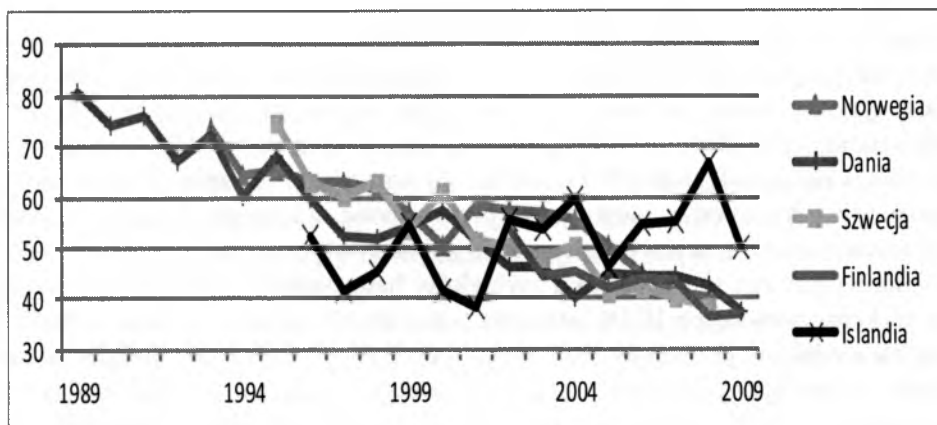
Jedynym wyjątkiem od powyższej zasady jest Islandia, ale pamiętać musimy, iż w przypadku tego kraju, jego wielkość samoistnie przekłada się na liczbę związków partnerskich rządu 20-30 rocznie, co prowadzi do występowania znaczących wahań udziału związków między mężczyznami.

¹⁰ http://www.insee.fr/fr/themes/document.asp?reg_id=3&ref_id=15570.

¹¹ G. Andersson i wsp., 2004, op. cit., s. 24.

¹² http://hradecky.denik.cz/zpravy_region/zajem-o-registrovane-partnerstvi-v-kraji-bc43.html.

¹³ T. Noack, A. Seierstad, H. Weedon-Fekjær, 2005, *A demographic analysis of registered partnership (legal same-sex unions): a case of Norway*, "European Journal of Population", vol. 21, nr 1, s. 89.



Ryc. 3. Udział związków między mężczyznami wśród ogółu związków partnerskich w krajach skandynawskich (w %)

Znaczna część osób, które decydują się na zalegalizowanie związku z partnerem tej samej płci, ma już za sobą jakieś doświadczenia małżeńskie. Na przełomie XX i XXI w. w Norwegii 15% mężczyzn i 26% kobiet legalizujących swój związek z osobą tej samej płci miało doświadczenia heteroseksualnego małżeństwa, w przypadku Szwecji było to odpowiednio 20% i 27%. W Wielkiej Brytanii, gdzie od 2005 r. istnieje możliwość rejestrowania związków partnerskich, jedynie 83-84% osób czyniących taki krok to panny i kawalerowie, dalszych 15-16% jest po rozwodzie, zaś 0,7% owdowiała. Podobnie jak w Skandynawii występuje duża różnica w tym względzie pomiędzy przedstawicielami obu płci. Przykładowo, w roku 2009 kawalerowie stanowili 89,1%, podczas gdy panny tylko 78,7% wśród osób wstępujących w związki partnerskie. Wśród kobiet zdecydowanie częściej występowały rozwódki (20,5% wobec 10,4% rozwiedzionych mężczyzn) i osoby owdowiałe (0,8% wobec 0,4%). Cechą szczególną związków osób tej samej płci jest ich z jednej strony wyższy wiek osób w nie wstępujących w porównaniu ze związkami heteroseksualnymi, z drugiej zaś – większa heterogamia z punktu widzenia wieku partnerów.

Przykładem pierwszej z wzmiankowanych cech niech będą dane pochodzące z Wielkiej Brytanii, gdzie po wprowadzeniu możliwości zarejestrowania związku partnerskiego w 2007 roku w trzech kolejnych latach mediana wieku mężczyzn podejmujących taki krok wynosiła kolejno: 41,5 lat, 40,3 lat i 40,0 lat, zaś kobiet odpowiednio 40,3, 38,9 i 38,0 lat. W tym samym czasie mediana wieku nowożeńców płci męskiej wynosiła 33,7-34,0 lat, zaś żeńskiej 31,1-31,3 lat¹⁴. A zatem wstępujący w związki jednopłciowe są znacząco

¹⁴ <http://www.statistics.gov.uk/statbase/Product.asp?vlnk=14675>.

bardziej zaawansowani wiekiem. Jednak warto zaznaczyć, iż w pierwszych latach po wprowadzeniu możliwości zalegalizowania związku, na krok ten decydują się przede wszystkim pary z długim stażem, co samoczynnie podnosi typowy wiek¹⁵. Jednak – jak wskazują przywołane brytyjskie i norweskie dane – powoli ów wiek się obniża, zaś różnica pomiędzy wiekiem par homo- i heteroseksualnych wyraźnie się zmniejsza. Z kolei, w przypadku różnicy wieku między partnerami, prowadzone w krajach skandynawskich badania wskazują, iż jest ona wyraźnie większa w przypadku związków osób tej samej płci niż w przypadku związków heteroseksualnych. Przykładowo w trakcie pierwszych 10 lat istnienia takiej możliwości w Norwegii średnia różnica wieku wynosiła aż 7,0 lat, podczas gdy w przypadku związków kobiety i mężczyzny różnica ta z reguły oscyluje wokół 2 lat. Różnica ta jest skądinąd wyższa wśród mężczyzn niż kobiet, zaś największa w przypadku związków binacjonalnych¹⁶. Równocześnie wśród rejestrowanych związków osób tej samej płci jest zdecydowanie wyższy odsetek związków z partnerami urodzonymi w innych państwach niż w zbiorowości par o przeciwnej płci.

Inną cechą jest duża ostrożność w podejmowaniu decyzji. Chyba bowiem w ten sposób należy traktować ustalenie dokonane przez skandynawskich badaczy, iż w przypadku szwedzkich związków partnerskich połowa z nich poprzedzona jest przynajmniej dwuletnią kohabitacją¹⁷.

Omawiając przedstawione w niniejszym punkcie charakterystyczne cechy związków jednopłciowych, podkreślić należy jednak pewną prawidłowość – mianowicie powolne ujednocianie się przynajmniej niektórych cech związków tej samej płci i płci przeciwnej. Zmniejszanie się różnic dotyczy zarówno coraz bardziej typowego rozkładu stanu cywilnego w momencie rejestracji związków, jak i powolnego zmniejszania się różnic wieku pomiędzy partnerami w związkach tej samej i przeciwnej płci.

ROZPAD ZWIĄZKÓW TEJ SAMEJ PŁCI

W przypadku analizy procesu rozpadu związków osób tej samej płci skazani jesteśmy w większym stopniu na spekulacje niż bazowanie na faktach. Dzieje się tak z dwóch przyczyn. Po pierwsze, z relatywnie krótkiego okresu, jaki upłynął od wprowadzenia do systemu prawnego europejskich państw możliwości rejestracji związków jednopłciowych. Tym samym, ponieważ z definicji do podjęcia decyzji o rozstaniu potrzebny jest czas, w przypadku znacznej części badanych par nie było jeszcze możliwości pojawienia się sta-

¹⁵ T. Noack i wsp., 2005, op. cit., s. 97.

¹⁶ Ibidem, s. 97-99.

¹⁷ G. Andersson i wsp., 2004, op. cit., s. 9.

łych perturbacji skłaniających do rozejścia się. Po drugie, w przypadku par, które rejestrowały się w pierwszym okresie po wprowadzeniu takiej możliwości występowała nadreprezentacja par z wieloletnim stażem, a zatem związków już wypróbowanych. Co więcej – zapewne te pary, w przypadku których występowały silne tarcia, nie decydowały się na formalizowanie swego związku. W rezultacie, zapewne dopiero 20-30 lat po wprowadzeniu w danym państwie rejestracji związków jedнопłciowych, po uprzednim zaniku obu powyższych czynników, dane o częstości rozpadu związków osób tej samej płci będą wiarygodne.

W przypadku Szwecji do końca 2008 roku rozpadł się co piąty zawarty dotąd związek partnerski, przy czym nieznacznie częściej dotyczyło to związków zawartych przez kobiety (20,8%) w porównaniu do par mężczyzn (20%). Jednak należy pamiętać o relatywnie krótkim okresie od wprowadzenia tego typu związków (14 lat)¹⁸.

Dokładniejsza analiza danych skandynawskich wskazuje, że pojedyncze czynniki, takie jak wiek w momencie rejestrowania związku, poziom wykształcenia, zamieszkiwanie w stolicy kraju, czy posiadanie potomstwa, modyfikują w tym samym kierunku prawdopodobieństwo rozpadu związków niezależnie od płci osób je formujących. Tym co wyróżnia rejestrowane związki homoseksualne od heteroseksualnych jest zdecydowanie silniejszy pozytywny wpływ wyższego wieku w momencie zawierania związku na jego ochronę i silniejszy również pozytywny wpływ posiadania potomstwa. Jednocześnie zaskakującą nieco konstatacją jest to, że związki dwóch kobiet odznaczają się zdecydowanie wyższym w krajach nordyckich prawdopodobieństwem rozpadu w porównaniu do pary mężczyzn. Różnice te są znaczące, albowiem w przypadku Danii prawdopodobieństwo rozwiązania związku kobiet jest o ponad 50% wyższe, zaś w przypadku Norwegii i Szwecji ponad dwukrotnie wyższe w porównaniu do szans diady męskiej¹⁹.

ZWIĄZKI OSÓB TEJ SAMEJ PŁCI A WYCHOWYWANIE POTOMSTWA

Kluczową kwestią, bulwersującą przeciwników jakiegokolwiek prawnego uznania związków tej samej płci jest wychowywanie i adoptowanie potomstwa. Jak już wspomniano, z reguły wprowadzeniu związków partnerskich towarzyszy ograniczenie lub uniemożliwienie tego typu związkom

¹⁸ G. Andersson, T. Noack, 2010, *Legal advances and demographic developments of same-sex unions in Scandinavia*, "Stockholm Research Reports in Demography", nr 2, Stockholm University, 19 s. 10-13, dostępny na stronie www.suda.su.se/SRRD/SRRD_2010_2.pdf.

¹⁹ Ibidem.

adoptowania dzieci. Ograniczenia takie są zdejmowane z biegiem czasu, znikając wraz z wprowadzeniem możliwości zawarcia pełnoprawnego małżeństwa. Niemniej pary tej samej płci – niezależnie od swego statusu prawnego – mogą wychowywać swe własne potomstwo. Sytuacja taka jest oczywista, gdy mowa o związku dwóch kobiet, ale również w sytuacji gdy mamy do czynienia z diadą mężczyzn pojawia się możliwość posiadania potomstwa z poprzednich związków heteroseksualnych.

Zdawać sobie należy sprawę, iż – jeśli znaczący odsetek osób rejestrujących związki tej samej płci posiada za sobą doświadczenia życia w związku heteroseksualnym, w tym i w takim związku małżeńskim – pewna część tej zbiorowości może mieć potomstwo z wcześniejszych związków. Dane pochodzące z przełomu stuleci z Norwegii wskazują, że sytuacja taka dotyczyła 24% kobiet i 13% mężczyzn rejestrujących związki partnerski²⁰.

Co więcej, autorzy analizujący państwa skandynawskie stawiają tezę, iż o ile lata 1990. uznać należy za okres prawnego uznawania związków tej samej płci, o tyle pierwsza dekada XXI w. to czas rozpowszechniania się rodzicielstwa formalnych par tej samej płci. W Szwecji pomiędzy rokiem 1999 a 2008 liczba dzieci wychowywanych w tego typu związkach wzrosła z nieco poniżej 70 do 749, zaś w Norwegii z 46 w 2001 do 256 w 2009 r.²¹. W Danii spis powszechny z roku 2010 wykazał, że związki partnerskie miały na utrzymaniu 1233 dzieci, czyli 0,1% ogółu dzieci pozostających na utrzymaniu rodziców²².

Zdecydowana większość tych dzieci wychowywała się w rodzinach uformowanych wokół związku dwóch kobiet (94% w Szwecji), co więcej 40% tego typu szwedzkich związków ma na wychowaniu potomstwo²³. Jak pokazują badania, połowa tych dzieci ma mniej niż 4 lata, co zdaniem skandynawskich badaczy wskazuje na występowanie nowego trendu – wzrostu skłonności do posiadania potomstwa w rejestrowanych związkach osób tej samej płci²⁴. Jako dowód występowania takiego zjawiska przywołać można dane z Norwegii, gdzie pomiędzy rokiem 1998 a 2008 liczba dzieci wydanych na świat przez zarejestrowane pary tej samej płci wzrosła z 5 do 72. Powyższe liczby są nadal niskie, lecz wskazują jednoznacznie na kierunek i skalę zachodzących zmian.

²⁰ T. Noack i wsp., 2005, op. cit., s. 105.

²¹ G. Andersson, T. Noack, 2010, op. cit., s. 14.

²² <http://www.dst.dk/HomeUK/Statistics/ofs/Publications/Yearbook.aspx>.

²³ Jest to wielkość zdecydowanie wyższa niż w innych państwach. Przykładowo przypomnę, iż na przełomie stuleci w USA przeprowadzony wówczas spis wskazywał, że 5% par mężczyzn i 22% par kobiet, zamieszkujących wspólnie i utrzymujących intymne relacje, zamieszkiwało wspólnie z dziećmi [Baumle i wsp., 2009].

²⁴ G. Andersson, T. Noack, 2010, op. cit., s. 15.

STOSUNEK DO REJESTRACJI ZWIĄZKÓW OSÓB TEJ SAMEJ PŁCI W POLSCE

Zbliżając się do końca niniejszego opracowania, odnieść chciałbym się do kwestii społecznej akceptacji dla możliwości rejestracji związków tej samej płci w naszym kraju. We współczesnej Polsce dość silne i narastające jest przekonanie, że również i osoby homoseksualne mają prawo do legalizacji swych długotrwałych, intymnych relacji, aczkolwiek opinia społeczna w takim przypadku zdecydowanie preferuje wprowadzenie związku partnerskiego, z wyłączeniem prawa do adoptowania dzieci (tab. 2).

Tabela 2

**Akceptacja dla wybranych form prawnego uznania związków osób tej samej płci
w Polsce w latach 2001-2010**

Sfera	Rok	2001	2003	2005	2008	2010
Związek formalny, niebędący małżeństwem		-	34	46	41	45
Małżeństwo		24	-	22	18	16
Adopcja dzieci		8	8	6	6	6

Źródło: [CBOS, 2010: 12]

Jednak należy sobie zdawać sprawę, iż nawet w sytuacji rosnącej akceptacji, wciąż więcej jest przeciwników jakiegokolwiek przyzwolenia na legalizację niż zwolenników tego kroku. Sytuacja zapewne w nadchodzących latach będzie się zmieniać, choćby pod wpływem naturalnego procesu zastępowania wymierających dorosłych – tj. osób uprawnionych do głosowania, a zatem pośrednio do decydowania o działaniach instytucji publicznych – którzy z reguły z uwagi na swój zaawansowany wiek są najbardziej konserwatywni obyczajowo, przez pokolenia nowo wkraczające w dorosłość. Dzisiejsza młodzież bez wątpienia jest bardziej otwarta na nietradycyjne zachowania demograficzne i nietradycyjne formy życia małżeńsko-rodzinnego.

Jeśli idzie o szacunki odnoszące się do liczby par tej samej płci, które w polskich warunkach zdecydowane byłyby na zalegalizowanie swego związku, brakuje jakichkolwiek danych. W trakcie NSP'2002 – jak w rozmowie poinformowali mnie kilka lat temu pracownicy GUS – choć nie było zgodnie z wytycznymi zatwierdzonymi przez Głównego Rachmistrza Spisowego możliwości uznania za związek nieformalny związku osób tej samej płci, ogółem 153 pary wymusiły na rachmistrzach przyjęcie takiego oświadczenia i wpisanie go do formularza spisowego. Co oczywiste, wielkość ta to znikoma część ogółu związków jedнопłciowych. Co więcej, należy przyjąć, iż nawet ta niewielka liczba związków demonstracyjnie manifestujących swoje istnienie, w ciągu ostatniego dziesięciolecia znacząco wzrosła.

Trudno określić „zapotrzebowanie” na możliwość rejestracji związku osób tej samej płci w Polsce. Tytułem wskazówki odnośnie do skali potencjalnych rejestrowanych związków niech posłużą dane pochodzące z państw naszej części Europy. W przypadku Czech pomiędzy 1 czerwca 2006 a końcem 2009 r. zarejestrowano 643 związki partnerskie osób tej samej płci, z czego 57,4% były to diady mężczyzn. Związki te stanowiły raptem 0,34% ogółu zarejestrowanych w tym czasie formalnych związków (tj. partnerskich i małżeńskich). Jeszcze mniejszą popularnością cieszą się takie związki w Słowenii, gdzie od 1 lipca 2006 do końca 2009 r. zawarto 29 związków partnerskich (z czego 18 były to związki mężczyzn), zaś nawet w roku 2009, kiedy zarejestrowano rekordową ich liczbę (11) odpowiadały one za 0,17% ogółu zawartych związków.

Nieznane mi są żadne dane odnoszące się do innego kraju w naszej części Europy, który od 2009 r. rejestruje związki jedнопłciowe – Węgier. Jednakże w przypadku tego państwa – odznaczającego się w Europejskich Badaniach Systemów Wartości z lat 1999/2000 najwyższym obok Łotwy poziomem homofobii²⁵ – znamienne jest, iż o ile od roku 2009 istnieje możliwość rejestrowania takich związków partnerskich, o tyle na początku grudnia 2010 parlament zmienił konstytucję, wprowadzając definicję małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, co samoczynnie zamyka dalszą drogę zrównywania praw związków homo- i heteroseksualnych.

PODSUMOWANIE

Przekonanie, że ludzie mogą być w prosty sposób podzieleni na homo-, hetero- i biseksualistów coraz częściej spotyka się z zastrzeżeniami. Najważniejszym spośród nich jest stwierdzenie, że orientacja seksualna może zmieniać się wraz z przechodzeniem z jednej fazy życia do drugiej. Prawdliwość tego stwierdzenia jest zapewne odzwierciedlona we wskazanym wcześniej znacznym odsetku osób, które mają doświadczenia formalnego związku heteroseksualnego w momencie legalizacji tego jedнопłciowego. Jeszcze większe problemy wzbudza zdefiniowanie związku osób tej samej płci – czy wystarczy uwzględnić jedynie relacje emocjonalne, kontakty seksualne, czy – w celu „wyłuskania” trwałych związków – nie należy wprowadzać dodatkowych kryteriów. Te same problemy wyłaniają się w przypadku badania związków heteroseksualnych, aczkolwiek ich wyższa społeczna akceptacja bez wątpienia wpływa na większą łatwość samoidentyfikowania się jako osoba żyjąca w związku. Nie dziwnym jest zatem, iż analiza rejestrowanych związków osób

²⁵ Tak przynajmniej traktuję odpowiedź, iż homoseksualność nigdy nie jest usprawiedliwiona, zob. J. Gerhards, 2010, op. cit., s. 10-12.

tej samej płci pólki co jest jedynym wiarygodnym sposobem oszacowania liczby trwałych, homoseksualnych par²⁶. Patrząc z takiej perspektywy, liczba rejestrowanych związków osób tej samej płci nie świadczy o występowaniu „masowego zagrożenia” dla tradycyjnie pojmowanej instytucji małżeństwa.

Wnioskiem, który płynie z przedstawionych analiz jest stwierdzenie, iż z biegiem czasu następuje powolne upodabnianie się związków jednopłciowych do tych heteroseksualnych. Być może termin upodabnianie się powinien być zastąpiony innym, zanikaniem różnic, albowiem wiele wskazuje, iż osoby tworzące związki tej samej płci mają zbliżony ideał życia rodzinnego do tego rozpowszechnionego w całym społeczeństwie, zaś występujące różnice są w znacznym stopniu rezultatem dostosowywania się do innego w porównaniu z tradycyjnym podziałem ról rodzinnych i do innych oczekiwań otoczenia.

LITERATURA

- Andersson G., Noack T., Seierstad A., Weedon-Fekjær H., (2004), *The demographics of the same-sex "marriages" in Norway and Sweden*, "MPIDR Working Paper", WP 2004-018, s. 28, dostępny na stronie <http://www.demogr.mpg.de/cgi-bin/publications/paper.plx?l=en&t=&pubid=1660>
- Andersson G., Noack T. (2010), *Legal advances and demographic developments of same-sex unions in Scandinavia*, "Stockholm Research Reports in Demography", nr 2, Stockholm University, 19 s., dostępny na stronie www.suda.su.se/SRRD/SRRD_2010_2.pdf
- Baumle A.K., Compton D., Poston D.L.Jr. (2009), *Same-sex partners, The social demography of sexual orientation*, State University of New York Press, Albany, s. 223
- CBOS (Centrum Badań Opinii Społecznej), 2010, *Postawy wobec gejów i lesbijek*, BS/95/2010, dostępne na stronie http://www.cbos.pl/PL/publikacje/raporty_2010.php
- Digoix M., Fassin E., Festy P., Stefánsson K., Waaldijk C. (red. – 2006), *Les couples homosexuels et l'enregistrement de leur union: rapprochement avec les couples hétérosexuels et recherche comparative internationale*, INED, Paris, s. 341, dostępny na stronie www.same-sex.ined.fr/pdf/GipReport/RapportGip2006Def.pdf
- Gerhards J. (2010), *Non-discrimination towards homosexuality. The European Union's policy and citizens' attitudes towards homosexuality in 27 European countries*, "International Sociology", vol. 25, nr 1, 5-28
- Noack T., Seierstad A., Weedon-Fekjær H. (2005), *A demographic analysis of registered partnership (legal same-sex unions): a case of Norway*, "European Journal of Population", vol. 21, nr 1, 89-109

²⁶ Co prawda kilka lat temu próbowano szacować liczbę par homoseksualnych w wybranych krajach Europy, lecz poczynione założenia były co najmniej dyskusyjne [Digoix i wsp., 2006]. Np. dla Niderlandów założono, że wszystkie osoby w wieku 30 lat i więcej, tworzące z niespokrewnioną osobą tej samej płci gospodarstwo domowe, tworzą intymne relacje homoseksualne. W przypadku osób młodszych – aby wyeliminować popularny *room-mating* (wspólne wynajmowanie mieszkania w celu obniżenia kosztów) – założono, że relacja między związkami kohabitacyjnymi osób tej samej płci i tych płci przeciwnej będzie taka sama, jak w grupie wieku 30-39 lat. Co oczywiste, powyższe szacunki odnoszą się tylko do związków osób wspólnie zamieszkujących, a co więcej, nie uwzględniają sytuacji nietypowych, ale bynajmniej nierzadkich, dłuższego występowania *room-mating-u*.

- Szukalski P. (2005), *Zachowania homoseksualne i postawy wobec homoseksualizmu. Analiza porównawcza Polski i krajów wysoko rozwiniętych*, [w:] K. Slany, B. Kowalska, M. Śmietana (red.), *Homoseksualizm – perspektywa interdyscyplinarna*, Wyd. Nomos, Kraków, 75-103
- Waalwijk, C. (2005), *Others may follow: the introduction of marriage, quasi-marriage, and semi-marriage for same-sex couples in European countries*, "Judicial Studies Institute Journal", t. 5, nr 1, 104-124, dostępny na stronie <https://openaccess.leidenuniv.nl/.../2/Others+may+follow+-+Waalwijk.pdf>
- Żarnowski J. (2005), *Rodzina w czasach cywilizacyjnego przyspieszenia: Europa i Polska 1918-1989*, [w:] D. Kalwa, A. Walaszek, A. Żarnowska (red.), *Rodzina – prywatność – intymność. Dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim*, Wyd. DiG, Warszawa, 37-58

REGISTERED SAME-SEX RELATIONSHIPS IN PRESENT-DAY EUROPE

S u m m a r y

The analyses presented in this article yield the conclusion that, in time, same-sex relationships undergo assimilation to heterosexual relationships. Perhaps, the term assimilation should be replaced with another, disappearance of differences, as it appears that people in same-sex relationships have an ideal of family life similar to the one widely-found in all of the society. The differences are mainly the result of the adoption of a different division of family roles, when compared to the traditional one, and of meeting a different set of expectations from the environment.